GŁOS NARODU

NR. 95. — ROK XXV. | KRAKÓW, NIEDZIELA DNIA 22. KWIETNIA 1917 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . . . K —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny . . „ —·40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce . . „ 1·—
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego . . . . „ 1·—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego . „ 1·60
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . . . „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. SW. TOMASZA L. 35 — ADMINISTRACYI: UL. SW. KRZYZA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 23.993. 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek służący Wydawnictwa „Głosu Narodu“. 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

W przesileniu.

Posłuchanie przedstawicieli stronnictw niemieckich u cesaraza przyniosło zwrot w sytuacyi o tyle, iż większość posłów niemieckich oświadcza się obecnie za pozostaniem w gabinecie ministrów dra Urbana i dra Baernreithera. Tak przynajmniej brzmią informacye pism wiedeńskich. Natomiast minister Galicyi, dr. Bobrzyński, nie ma już powrócić do gabinetu, który zrezygnował z przeprowadzenia wyodrębnienia Galicyi na drodze poprzednio wytyczonej: pozaparlamentarnej. Zgłoszenie przezeń dymisyi uznała komisya parlamentarna Koła za „zupełnie odpowiadające sytuacyi politycznej“, jak czytaliśmy w oficyalnym komunikacie naszej reprezentacyi wiedeńskiej, w którym zaznaczono jeszcze, iż „Koło znajduje się w przededniu bardzo ważnych decyzyj“. — Obrady komisyi parlamentarnej cechował ton opozycyjny. Posłuchanie dra Bilińskiego u cesarza, zapowiedziane na wczoraj w formie pogłoski, stanie się może już faktem w chwili gdy te słowa dojdą do rąk czytelnika. Sprawozdanie, jakie złoży dr. Biliński o swej audyencyi wpłynie niezawodnie na stanowisko Koła i na taktykę, jaką dalej obrać będzie zmuszone.

Mamy nadzieję, iż metody, jakie zastosuje nasza reprezentacya wiedeńska do wyjścia z obecnej sytuacyi, odpowiedzą doniosłości problemów czekających rozwiązania i powadze chwili. Nietylko Galicya, ale cały naród ma prawo oczekiwać, iż z ust przedstawicieli kraju będą padały słowa stanowcze tonem i treścią, słowa, ważące na szali wypadków takim ciężarem, jaki powinien przedstawiać głos naszej dzielnicy. Jest to konieczne tem bardziej, że ostatniemi czasy przedstawicielstwo nasze w Wiedniu zachowywało rezerwę, która graniczyła niemal z biernością wobec toczących się olbrzymich wypadków i wobec przemian w międzynarodowem położeniu narodu, jako całości. Nawet w sprawie wyodrębnienia Galicyi i przy pracy nad konkretnym projektem tego nowego ukształtowania stosunku kraju do państwa, stanowisko Koła wywoływało krytykę, która zwłaszcza w kwestyi śląskiej przybrała charakter ostry także wewnątrz Koła. Ludowcy, występując za włączeniem Śląska cieszyńskiego w granice wyodrębnionej Galicyi, poszli za nastrojem powszechnym, którego lekceważyć nie można. Trzeba oczekiwać, że sprawa ta nie przycichnie i że Koło zajmie w niej stanowisko odpowiednie naszym prawom narodowym i że uczyni to ze stosownym naciskiem. Taktyka godności, ale i siły jest najodpowiedniejszą zawsze, dzisiejsze zaś położenie wprost ją dyktuje, a to także ze względu na przyszłość.

Omawiając znane postulaty Związku narodowo-niemieckiego, które zostały na razie usunięte poza ramy aktualności przez posłuchanie Niemców u monarchy, pytaliśmy, jak stać się mogło, aby radykalizm z pod znaku K. H. Wolfa mógł ująć pierwsze skrzypce wśród reprezentantów posłów niemieckich w Wiedniu? Tymczasem enuncyacya „partyi środka“ w Izbie Panów, ogłoszona przed dwoma dniami zaiste nie wiele odbiega od żądań Związku narodowego. — „Pieczę nad austryacką ideą państwową“ wyobraża sobie to stronnictwo w dziwnej trochę postaci. Lęka się ono, aby „ustępstwa państwa wobec aspiracyj narodowych jakiegokolwiek szczepu nie uszczuplały „istoty państwa“ a równocześnie proponuje ustalenie języka niemieckiego jako państwowego, przeniesienie pewnych materyj ustawodawczych z Sejmów do Rady państwa i wreszcie oświadcza się przeciw wyodrębnieniu Galicyi w formie takiej, jaka byłaby odpowiednią potrzebom i prawom naszego kraju. Wobec wzrostu takich prądów o charakterze wybitnie centralistycznym, wobec faktu, że znajdują one coraz silniejszy wyraz nietylko w agitacyi stronnictw, ulegających szowinizmowi, ale wśród partyj, których cechą być winno polityczne umiarkowanie, Koło Polskie ma obowiązek zająć stanowisko silne i zdecydowane.

Koniecznem jest to ze względu na nasze tradycye autonomiczne w tem państwie, ze względu na naszą stąd płynącą rolę polityczną, koniecznem ze względu na stosunek do innych narodów słowiańskich w Austryi. Stając na terenie wiedeńskim zasadniczo przy dotychczasowem pojmowaniu idei państwowej i sprzeciwiając się wszelkim próbom, aby ją zdeformować, znajdzie się Koło polskie na właściwym wyłomie i może być pewnem poparcia całej opini polskiej. Słabość i ustępliwość w kwestyach zasadniczych mszczą się prędzej czy później, a im później, tem dotkliwiej.

Cudem wyratowani.

Wiedeń, 20 kwietnia.

Przesilenie gabinetowe, spowodowane dymisyą tych członków rządu, w których stronnictwa niemieckie widziały swych mężów zaufania — bo dymisyę Dr. Bobrzyńskiego trudno zapisać pod wspólny mianownik — zażegnanem zostanie posłuchaniem przedstawicieli stronnictw niemieckich u cesarza. Podobne posłuchanie w chwilach zawikłań wewnętrzno-politycznych nie jest rzeczą nową, ale też nie jest rzeczą czą powszednią. Właściwą przyczyną dymisyi ministrów Dr. Baernreithera i Dr. Urbana była pewność, że szef rządu, wskrzeszając parlament do nowego życia, nie myśli pójść tą skrajną linią, którą za podszeptem skrzydła radykalnego politycy niemieccy uznali za jedyną drogę wiodącą do zaspokojenia ich aspiracyj narodowych. Nad koniecznością zmiany regulaminu obrad Izby poselskiej, nad pożytecznością podziału Czech na obwody narodowe i nad doniosłością petryfikacyi języka państwowego można długo dyskutować i do odmiennych dojść wniosków. Lecz i stronnictwa niemieckie zdawać sobie muszą jasno sprawę z tego, że jednostronne rozwiązanie wszystkich tych spraw poza plecyma Rady państwa pozostawić musi u tych wszystkich, których poprzednio o zdanie nie zapytano, uczucie conajmniej niezasłużonej kary. Jeśli więc posłowie niemieccy, mimo że posiadali dwóch przedstawicieli w Radzie ministrów, nie znaleźli dla swych żądań posłuchu u szefa gabinetu i udali się do Laxenburga, by u stóp tronu pożalić się na doznany zawód, to ogromnej doniosłości nabierają słowa monarchy, który w swej odpowiedzi wskazuje na Radę państwa, jako na właściwe forum, przed którem wytoczyć należy wszelkie życzenia odnoszące się do ustalenia nowego porządku w odmładzającem się państwie.

To wskazanie monarsze sprowadzające zamiary niemieckie na właściwą drogę daje pośrednio wielkie zadośćuczynienie tym, których o zdanie pytać nie chciano, zaś dla Niemców samych tworzy deskę ratunku otwierając im wyjście z sytuacyi wielce kłopotliwej. Z słów bowiem wypowiedzianych przez rzecznika delegacyi niemieckiej łatwo wyczuć cel prawdziwy jawienia się posłów niemieckich w zamku cesarskim. Dr. Weisskirchner powiedział między innemi: „Wasza cesarska Mość raczy nam najłaskawiej umożliwić, byśmy i my mogli rozpròszyć obawy budzące się wśród ludności“. Nie byliby Niemcy zmuszeni odwoływać się aż do tronu, gdyby wczas zdołali byli przewidzieć skutki komendy pana Wolfa i jego najbliższych towarzyszy.

Tę prawdę usłyszał dziś obóz niemiecki z łamów dwóch tak różnych dzienników jakimi są „Neue Freie Presse“ i „Arbeiter Zeitung“. Inne bowiem dzienniki wiedeńskie nie chcąc wręcz tego wypowiedzieć, że szeregi niemieckie cofnąć się muszą na całej linii, wolały zwrócić uwagę czytelnika na szczegóły podrzędniejsze. —ag.—

Ze spraw kościelno-politycznych.

„Romanizm“ w kościele. — Państwo i Kościół w nowej Polsce. — Czy słusznie?

Ojcu św. niezadowoleni wiecznie mają coś do wyrzucenia: jedni podejrzywają go o „germanizm“, drudzy zaś o „romanizm“. Oburzano się, jak donosi „K. Volksztg“, że Papież nie poparł dostatecznie propozycyi pokojowej państw centralnych, a przecież nie kto inny, tylko on błogosławionym nazwał tego, kto pierwszy przyjdzie z palmą pokoju w ręku. Pisano więc znowu z okazyi tej propozycyi o panoszącym się w Watykanie romanizmie, bo Papież — Włoch patrzy przez „ciasne (!) włoskie okulary“ na wypadki dziejowe. Z pewnych kół wyszedł nawet projekt żądający ustanowienia „turnusu“ przy elekcyi Ojca św., potrzeba Papieża Niemca itd. Gdy na konsystorzu nie wspomniał Benedykt XV o łodziach podwodnych jak się spodziewano w pewnych kołach, posądzono go zaraz o sympatyę dla „germanizmu“. Że używano wszelkich sposobów by Ojca św. nakłonić do zajęcia stanowiska w sprawie walki podwodnej wynika z oświadczenia Greya o przedstawieniach poczynionych niemieckiemu rządowi przez Watykan. O propozycyi grudniowej Ojca św. powiadomiono i On ją — zapewnia cytowana gazeta — odpowiednio ocenił; kto zna „bardzo aktywną naturę“ Papieża może być pewnym, że On korzystając z oświadczeń państw centralnych wszystko co mógł czynił, by przyspieszyć pokój. Publicznie nie wiadomo, jakie kroki poczynił w sprawie zażegnania konfliktu i temu dziwić się nie można. Nie mógł Papież „realny polityk“ dla idealnych widoków rzucać na szalę całej swej powagi; mógłby to tylko wtedy uczynić gdyby praktyczny wynik był pewny lub przynajmniej była jakaś nadzieja zakończenia wojny. Wobec jawnej niechęci ententy i wobec zapowiedzianej przez nią jednolitej wiosennej ofenzywy nie mógł Papież liczyć na konkretny dodatni skutek w razie swego publicznego wystąpienia. Jeżeli nie można mówić o germanizmie czy romanizmie papieskim, to zaprzeczyć się nie da istnienie „romanizmu“ w zarządzie kościoła. Przeważna część kardynałów i prałatów jest narodowości włoskiej; prałaci z innych narodów są w nieproporcyonalnej liczbie, np. więcej jest francuskich niż z Rzeszy. Wytworzyła sie jakaś praktyka nieodpowiadająca pojęciu internacyonalnego kościoła, a tymczasem każdemu kapłanowi katolickiemu powinna być zostawiona możność zostania Papieżem, czy kardynałem; Koloń. gazeta przypomina że np. przy trzech ostatnich elekcyach brano w rachubę kandydatów z poza Włoch, po śmierci Piusa IX myślano o kard. Gibbonie, po Leonie XIII o Koppie a po Piusie X o Van Rossamie. — Wprowadzenie turnusu przy elekcyi jest niemożliwe, bo niewiadomo od kogo miałoby zależeć określenie kiedy przypada kolej na Włocha, Francuza, Anglika, Węgra itd.

Polska za przykładem innych państw musi nawiązać stosunki dyplomatyczne ze Stolicą św. i zawrzeć konkordat, ale przez to jeszcze, jak pisze ks. Gnatowski w „Tygodniu politycznym“ nie będzie ostatecznie uregulowany stosunek kościoła i państwa. Zadecyduje o tem nie układ ze Stolicą św., lecz parlament i kierunek wewnętrznej polityki. Wskazawszy na Niemcy i na rolę centrum w życiu państwowem Rzeszy konkluduje ks. Gnatowski, że i w Polsce stosunek kościoła i państwa ma polegać na wzajemnym szacunku. Śmiesznem, a nawet niebezpiecznem zarówno dla kościoła jak i państwa byłoby urzędowo zaprzeczać istnienia religii wyznawanej przez większość ludności. Niebezpiecznem byłoby także budować państwo na doktrynach o wszechmocy państwa czy na innych radykalnych formułkach. Ponieważ Polska jest katolicką, więc takiemiż mają być i jej państwowe urządzenia. Oczywiście katolicyzm nie powinien opierać się tylko na starych prawach i tradycyach, lecz oprzeć musi się na organizacyach ludowych, ma być nie czemś w rodzaju monopolu, czy państwa w państwie, lecz wystąpić ma jako siła twórcza i pomagać innym kulturalnym czynnikom.

Oskarżenie jakoby na kościół spadała odpowiedzialność za obecną rzeź, wypowiadane nieśmiało tu i owdzie, teraz prawie nie schodzi z łamów niektórych dzienników. Najnowszy przez tübingenskiego uczonego Zoeppa sformułowany zarzut, prócz zwykłego frazesu o bankructwie kościołów, podaje zarazem o ile one (katolickie i protestanckie) a raczej ich przedstawiciele, można czynić odpowiedzialnymi za dzisiejsze mordy, za łączenie się z poganami i mahometanami. Przez „setki lat miały kościoły — oto zarzut — w swych rękach wychowanie narodów i nie doprowadziły ich do praktycznego wykonywania nauki Chrystusa“. Dalsze winy Kościoła to zły przykład jego przedstawicieli, ustawiczne usiłowania uzależnienia tego, co Boskie od ludzkich czynników, obawa przed kolosalnemi zadaniami, usunięcie z „polityki i pracy“ Kościoła wyraźnej nauki Chrystusa, a za to chętne mówienie o prawie narodów czy natury, któremu od czasu do czasu dodawano nieco z nauki Zbawiciela. Kościół chociaż w ciągu wieków miał „moc i sposobność nakłonić chrześcijańskie państwa do bezwzględnego przyjęcia etyki Chrystusowej“ nie uczynił tego jednak. Kościół kat. z miłości władzy świeckiej, której dla siebie pragnął, ewangelicki zaś z obawy przed władzą. Kościoły mają nakłonić ludzkość do nauki Chrystusa, przedtem jednak powinny zrzec się wszelkich kompromisów, pomocy państwowej, wyzbyć się zależności od rządów i w swej dogmatyce wiele przestarzałych form porzucić. (Allg. Rundschau 14). Co zdanie prawie, to albo frazes, albo nieścisłe rozumowanie, lub też nieznajomość dziejów Kościoła, ludzkości i natury ludzkiej. Pecm.

O odbudowę Galicyi.

Budżet Sekcyi I. na czas od 1 lipca 1917 do 1 lipca 1918. r.

a) Subwencye na odbudowę budynków mieszkalnych, gospodarczych, włościańskich i ewakuowanych 64 mil. kor.; b) subwencye na odbudowę miast i miasteczek 15 mil. kor.; c) subwencye na odbudowę średniej i wielkiej własności 1,700.000 K; d) na uzdrojowiska i letniska 300.000 K; e) na budynki gminne towarzystw i t. p. 500.000 K; f) na odbudowę kościołów i parafii 5 mil. K; g) na szkoły gminne 3 mil. K; h) na urządzenie mieszkań wsi i miast

Dzień we Lwowie.

(Z Wysokiego Zamku. — Przed rokiem. — W kawiarni. — Dusza Lwowa. — Jak się jada? — Temperament ulicy — Aeroplany. — Pięć teatrów i pięć języków. — Bez oryentacyi).

Pierwsze kroki, gdym wysiadł wczesnym rankiem z krakowskiego pociągu, skierowałem na Wysoki Zamek. Z wyżyn tej góry witam się zawsze z miastem, rozłożonem głęboko pod stopami, napawam się niezrównaną panoramą czerwonoruskiej stolicy, której rozgwar, hałas i jakby żywe tętno do uszu mi niesie powiew wiosenny, poję się tym dziwnym czarem, który bije od starych wież kościołów, wschodnich kopuł cebulastych cerkwi, tysięcy i tysięcy domów i tem czemś niewytłumaczonem, które nam każe widzieć piękno i urok tam, gdzieśmy wzrośli i kawał zostawili życia. Sądzę, że jest tu niemało i absolutnego piękna. Ma go najwięcej Zamek, ta ogromna amfiteatralnie wyniosła wyspa, strzelająca wśród morza kamienic, ten klejnot, wprawiony w wielki pierścień stolicy. Kochany, drogi Zamek! Miejsce, gdzie w parę minut od hałaśliwego rynku znaleźć można orzeźwienie, spokój, niczem nie krępowaną swobodę i naturę, przemawiającą do człowieka najwymowniejszym z głosów głosem uczucia.

Wchodzę na polankę pod kopcem Unii, skąd widok jeszcze rozleglejszy. Oko gubi się na niezmiernej płycie nieskażonej pogarbieniem równiny, tej tak pełnej wspomnień równiny północno-wschodniej. Z tego punktu, gdzie stoję, oglądało strwożone mieszczaństwo lwowskie ów husarski czyn Jana trzeciego, z tego punktu śledziliśmy niedawno przebieg niemniej historycznej bitwy, oglądaliśmy długie szeregi szarych mundurów ledwo dostrzegalnych wśród roli, szwadrony chybkich kozaków i artyleryi· wszystko odchodziło na wschód a w historyi Lwowa pisały się nowe i ważkie karty.

Nagle zeszło słońce. Zapaliło ono ognie na dachach, rozszarzyło wodę stawu Kiselki i rozpromieniło cudnie okolicę. Zaczął się rozkoszny i przepiękny dzień wiośniany. Słońce przemówiło nie tylko do artystycznej wrażliwości. Podnieciło ono też apetyt, który uczuwałem po długiej nocnej podróży. Zeszedłem więc z góry i w dwadzieścia minut znalazłem się w kawiarni Szkockiej, która i podczas wojny zachowała swój republikański i demokratyczny charakter. Ze zdziwieniem też oglądałem jej pokratowane od stłuczenia szyby. Jak się dowiedziałem później, w ten sposób wypowiedziała się dusza Lwowa. Była ona zawsze impetyczna i skłonna do czynu. Jest to ten sam Lwów, który ongiś krwawo demonstrował przed konsulatem, reprezentującym nad Pełtwią Mikołaja II. i ostatniego, uchwalał rewolucyjne rezolucye, urządzał burzliwe wybory i sypał groszem na Śląsk i Szkołę ludową, Lwów, na który zawsze z pobłażaniem i dobrodusznym uśmiechem patrzały nasze Nowe Ateny, tak jak matka patrzy na burdy swych niespokojnych i skłonnych do bójki, lecz szczerych w głębi duszy chłopaków i kiwając poważnie siwą głową mówi: „oj, dzieci, dzieci!“.

Kawiarnia była jeszcze pusta. Przyniesiono mi kawę.

— I nic więcej? mówię do kelnerki.

— Nic nie wolno podawać.

— Więc jakżeż? Nawet babki niema, nie?

Po pewnem wahaniu i dłuższych zaklęciach przyniosła mi zawinięty w papier kawałek piernika. Była to uprzejmość, którą zrobiono dla znajomego.

Melanżu niech jej Bóg nie pamięta!

Wyszedłem obejrzeć miasto. Było to przed świętami, ale ruch bardzo skąpy. W masarniach tylko tłumy ludzi. Z rynku znikły zbite szeregi bab ze śmietaną i mlekiem i wszelkimi produktami. Trochę krup na straganach, kwiaty.... Na murach przybite ogłoszenia o środkach ostrożności na wypadek odwiedzin aeroplanów nieprzyjacielskich. Miny smutne i stropione. Nawet mało odwiedzających Groby Boże. Poznać po Lwowie, że jest wyludniony i że dużo stracił na dawnym humorze. Spotykam znajomego, który się skarży na wszystko: na gospodarkę miejską, na zimno, na wojnę, na zdrowie.— Nagle na ratuszu złocony lew ukazuje się w otoczeniu czterech białych chorągiewek. Na tramwajach pojawiają się też białe chorągiewki. Wszyscy patrzą w górę. Nad miastem turkocze aeroplan. Tego drugiego nie widać, ale gdzieś musi być. Nie poznać po nikim ani trochę obawy, nikt się nie chroni do domów, mimo że białe chorągiewki sygnalizują niebezpieczeństwo.

W jakie pół godziny aeroplan rosyjski się oddala, chorągiewki znikają.

Zbliża się południe. Poradzono mi zjeść obiad w wojennnej kuchni, mieszczącej się w „Domu Narodnym“. Przy kasie małe pertraktacye, bo z reguły pozwolenia na korzystanie z tej kuchni udziela komenda miasta. Mimo to udaje mi się dostać za koronę bilet. Wchodzę do pięknej i dużej sali: białe, śnieżne obrusy, kwiaty; panie usługujace odziane w niepokalane czepki i również białe stroje. Wygląda to nadzwyczaj schludnie i apetycznie. Niema też napisów (jak w krakowskich jadłodajniach) wypraszających gości zaraz po zjedzenin za drzwi. Dostaję zupę i dość duży kawałek pieczeni cielęcej. Kuchnia to dla inteligencyi i naprawdę bardzo sympatyczna. Jest też podobna jadłodajnia w dawnej mensie Domu akademickiego, utrzymana mniej schludnie i wykwintnie.

Wieczór postanawiam spędzić przyjemnie i wesoło. Miejsc rozrywkowych tu nie brak. Oprócz nader licznych kin gra teatr miejski, teatr niemiecki i węgierski (Frontteater), teatr ukraiński, no i żydowski. Przyjaciel mój prowadzi mnie do teatru ukraińskiego na komedyjkę „Paliwoda“. Mieści się ten teatr w nowej sali ukraińskiego Twa muzycznego im. Lisenki, przy ul. Szaszkiewicza. Sala nieduża, ale naprawdę piękna. Zdobią ją udatne i pełne smaku dekoracye na podstawie ludowych wzorów ruskich i staroruskch, naturalnie głównie w tonie czerwonym. Lecz przedstawienie przypomina dawne amatorskie próby małych miasteczek. Mimo to publiczność licznie zgromadzona bawi się wyśmienicie niewybrednymi konceptami i niedołężną grą niewyszkolonych amatorów. Trzeba to wszystko jednak złożyć na karb wojny.

Wychodzę już późnym wieczorem na korso. Publiczność międzynarodowa. Z okien Esplanady i Amerykanki buchają tony Cake-walka. „Damy“ ślą gorące spojrzenia ognistym Madyarom i jasnowłosym Germanom z nad Sprewy. Zarówno one, jak i małe chłopaki, wołające „Az Est“ i „Pester Lloyd“ z takim zapałem, jak przed półtora rokiem „Kijewskaja Myśl“ i „Odeskije Wiedomosti“, umieją brać życie z praktycznej strony: nie znają politycznych oryentacyi.

L. T.

5 mil. K; i) na odbudowę dróg gminnych i powiatowych 3 mil. K.

Kredyt dodatkowy na ten sam czas: a) Na odbudowę studzien 300.000 K; b) na regulacyę miast i wsi 2 miliony K; c) na wodociągi, kanalizacye, oświetlenie miast 1 mil. K; d) adaptacya „Krzysztoforów“ 250.000 K. Ogólny kredyt dla sekcyi I na rok 1917/18 wynosi 101 mil. 50.000 K.

Budżet sekcyi II.

Prof. Nowak przedstawia budżet do 1 lipca 1917: Na melioracye 500.000 K; pługi motorowe i parowe 550.000 K; na nasiona zagraniczne 300.000 K; maszyny i przyrządy rolnicze 150000 K; worki i płachty 200.000 K; uporządkowanie lasów 800.000 K; ogrodnictwo 500.000 K; hodowla bydła 5 mil. K; utrzymanie bydła ewak. 300.000 K; hodowla trzody chlewnej, kóz, owiec, drobiu i ryb 2 mil. K; pszczelnictwo 100.000 K; produkcya paszy sztuczn. 300.000 K; mleczarstwo 200.000 K; gorzelnictwo rolnicze 200.000 K; zakupno sił pociągowych 500.000 K; kapitał obrotowy dla komend rejon. 500.000 K; beczki na benzynę 1,000.000 K; warsztaty reparacyjne 1,000.000 K; magazyny dla spółek handl. roln. 250.000 K; zakupno nasion lnu 60.000 K; fabryka azotu 1.200.000 K; fabryka wozów 1,000.000 K.

Budżet dodatkowy sekcyi II. do lipca 1917 r.: 1. na odbudowę fabryki przerabiania odpadków 500.000 K; 2. na fabrykę uprzęży 500.000 K.

Budżet sekcyi II. na rok 1917 18.

Na melioracye 3,000.000 K; na kupno nawozów sztucznych (subwencye i zasiłki) 2,000.000 K; pługi motorowe i parowe 4,300.000 K; maszyny i narzędzia rolnicze 2,800.000 K; worki i płachty 800.000 K; czyszczenie lasów 2,000.000 K; ogrodnictwo 500.000 K; hodowla bydła i utrzymanie 13,000.000 K; hodowla świń, kóz, owic, drobiu, ryb i pszczół 6,700.000 K; subwencye na pasze 1,000.000 K; mleczarstwo 300.000 K; gorzelnictwo 1,000.000 K; magazyny handl. roln. 1,500.000 K; hodowla lnu 300.000 K; poparcie rolniczych spółek handl. 2,000.000 K; fabryka uprzęży 600.000 K.

Kredyt dodatkowy na ten czas: 1. zakupno materyału pociągowego 1,500.000 K; 2. dla komend rejonowych 2.000.000 K; 3. udział w organizacyi handlowej rolników 2,000.000 K; 4. na fabrykę uprzęży 500.000 K.

Budżet Sekcyi III.

Dyr. Bataglia przedstawia prowizoryczny budżet do 1 lipca 1917.

1. Subwencye na warsztaty rękodzielnicze i sklepy 2.200.000 K; 2. zakupno materyałów stolarskich itp. 1.894.000 K; 3. zakupno żelaza i narzędzi dla przemysłu metal. 2.813.000 K; 4. zakupno surowców i materyałów budowlanych 10.905.000 K; 5. różne subwencye 726.000 K; 6. zakupno własnych urządzeń tartaków 350.000 K; zakupno smarów pasów itp. 1,048.000 K; 8. subwencye na oświetlenie miast 800.000 K; 9. na organizacye składów materyałów budowlanych 1.000.000 K; 10. zakupno materyałów dla kolejek gospodarczych 1.366.000 K; 11. automobile ciężarowe i doczepki 1,141.000 K. — Poza tem jest jeszcze pozycya w wysokości 25,220.000 K, która w budżecie nie figuruje, na promesy pożyczkowe dla zakładów przemysłowych.

Dodatkowy budżet na ten czas:

1. Na urzadzenie sklepów i zakładów rękodzielniczych 1.000.000 K; 2. na dom rękodzielniczy we Lwowie 150.000.

Budżet Sekcyi III. na rok 1917/18.

1. Na urządzenia warsztatów rękodz. i sklepów 10.000.000 K; 2. maszyny dla przemysłu większ. i średniego 17.900.000 K; 3. kredyt na poparcie zakładania elektrowni 400.000 K; 4. na urządzenia tartaków 350.000 K; 5. na lokomobile 300.000 K; 6. na poparcie szkół rękodzielniczych 150.000 K; 7. na koszta sprowadzania robotników 50.000 K; 8. subwencye dla instytucyi popierających przemysł 200.000 K; 9. na kolejki wązkotorowe 400.000 K.

Budżet dodatkowy na ten czas:

1. Na popieranie przemysłu stolarskiego 4.000.000 K; 2. na popieranie przemysłu metalowego 4.000.000 K; 3. na zakupno surowców 6,000.000 K. 4. na odpisy strat 2.000.000 Kor.;

O ile akcya kredytowa nie przyjdzie z Centrali do Banków wojennych Centrala przedłożyła jeszcze na ten wypadek drugi dodatkowy budżet.

II. Budżet dodatkowy Sekcyi II. i Sekcyi III. do budżetu na rok 1917/18.

1. Dla Sekcyi II. na rolnicze inwestycye 20.000.000 K; 2. dla Sekcyi III.: a) na odbudowę fabryk i warsztatów itp. 26.900.000 K, b) na rozszerzenie istniejących fabryk i warsztatów oraz budowę nowych 14.900.000 K; c) na dostarczenie kredytu dla kas pożyczkowych rękodzielników 2.000.000 K, d) na oddłużenie rękodzielników 4.000.000 K, e) na kredyt obrotowy tow. budowlanych 5.000.000 K, f) udział rządu w organizacyi przemysłowej rolników 2.000.000 K; 3. dla oddziału bankowego 30,000.000 K.

Budżet Sekcyi Administracyjnej obejmuje według przedstawienia radcy nam. Noela także dwie części. Budżet do 1 lipca 1917 wynosi 1,258.000 K, zaś na rok 1917/18 2,413 720 K.

Dalsze obrady.

Po odczytaniu budżetu przystąpiono znowu do obrad nad wnioskami zgłoszonymi w Sekcyi II. Uchwalono wnioski pos. Serczyka, domagające się zaopatrzenia wsi w dostateczne narzędzia rolnicze, do żniw potrzebne, pozostawienia żołnierzy przeznaczonych do służby poza frontem w okręgach ich komend uzupełniających oraz oddania kierownictwa żniwami i młocką komisyom gminnym. Przyjęto dalej szereg wniosków dyr. Koreneca, Struka, pos. Onyszkiewicza, Kiweluka, Makucha, Żeleńskiego, eksc. Długosza.

Ważna decyzya min. skarbu.

Wicepr. Grodzicki odczytał telegram nadeszły z ministeryum skarbu w sprawie zaliczek na świadczenia wojenne. Telegram brzmi:

„Landeszentrale für wirtschaftliche Wiederaufrichtung ist ermächtigt bis auf weiteres Vorschüsse auf Kriegsleistungen wie bisher, jedoch nur auf Grund fallweiser Ermächtigung Eurer Exzellenz bezw. der Statthalterei flüssig zu machen. Falls hypothekarische Sicherstellung nicht möglich, genügt Beibringung intabulationsfähiger Urkunde“.

Temsamem Centrala otrzymała prawo wypłacania zaliczek na świadczenia wojenne.

Na końcu posiedzenia uchwalono, aby po południu podjęto o godz. 3 dyskusyę budżetową.

Bociany.

Nad moim dachem, ponad dąb strzaskany
granatem wroga, Zmartwychwstania nocą
zleciały dzisiaj znajome bociany
i krążą w koło i smutnie klekocą...

Pewnie mil setki ponad morza silne.
nad roześmiane świeżą wiosną światy
leciały nad tę litewską równinę,
ku swemu gniazdu, nad strzechą mej chaty.

I nie znalazły już gniazda na drzewie...
Pewnie odlecą i uniosą dolę:
Bóg nie poszczęści mi w świeżym zasiewie,
na roli mojej wyrosną kąkole.
pustą mą chatę krwawy grom rozwali,
bo los uniosą ci zwiastuni biali.

Litwa, 6. IV 1917.

JÓZEF GAŁUSZKA.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w niedzielę ŚŚ. Leona i Helimeny. — Jutro w poniedziałek ŚŚ. Wojciecha, Jerzego i Gerarda.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 33; zachód przypada o godz. 7 min. 43. Długość dnia godzin 14 min. 14.

Z miasta.

PRZENIESIENIE URZĘDOWEJ SIEDZIBY. „Gazeta Lwowska“ donosi, że namiestnik gen. hr. Huyn „zarządził przeniesienie z dniem 1 maja b. r. czasowej siedziby urzędowej krajowej Komisyi i departamentu Namiestnictwa dla świadczeń woejnnych z Białej do Krakowa“. W ten sposób prawie wszystkie najważniejsze departamenty namiestnictwa będą mieć siedzibę w naszem mieście. Kraków — jak wiadomo — jest również obecnie siedzibą namiestnika.

W najbliższym czasie zaś nastąpi przeniesienie marszałka kraju i Wydziału kraj. do Krakowa.

NOWY PRZEGLĄD POSPOLITAKÓW. Urzędowe ogłoszenie ponownego przeglądu pospolitaków urodzonych w latach 1871 do 1867, oraz przeglądu wszystkich tych, którzy do poprzednich przeglądów z jakichkolwiek powodów nie mieli obowiązku się jawić, w naszem mieście jeszcze nie nastąpiło. Odnośne obwieszczenia pojawią się zapewne na murach miasta w najbliższych dniach. Póki „obwieszczenia“ się nie pojawią, wszelkie zgłoszenia w Wydziale wojskowym magistratu są przedwczesne i niemogą być przyjmowane. Obowiązani do nowego przeglądu powinni zatem zaczekać ze zgłoszeniami do chwili, gdy magistrat ich wezwie do zgłoszenia się i oznaczy biura zgłoszeń i czas ich urzędowania.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA NAUCZYCIELI. Związek pol. nauczycielstwa ludowego nadsyła nam następujące pismo:

Dodatek drożyźniany przyznany nauczycielstwu przez Wydział krajowy, a wypłacony już w bież. roku, nie spotkał się z uznaniem naucz. ludowego. Wysokość wymiaru i sposób wypłaty dodatku nie odpowiadał wcale istotnej potrzebie. Dodatek wyznaczono na rok szkolny 1916 i 1917, co stanowi nowość w sposobie wynagradzania pracowników kraju, poprzedni zaś czas trwania wojny nie został wcale wzięty w rachubę. Nadto nie objęto tym dodatkiem wdów i sierót i emerytów nauczycielskich. Wydział krajowy wypłacał dodatek w innej formie, aniżeli czyniono to w dykasteryach urzędniczych, przyjął mianowicie układ rzeczy z czasów pokojowych (dodatek drożyźniany w 1913 r.). Spostrzeżono zbyt późno zasadnicze błędy w rozdziale dodatku, polegające na tem np., że wstępujący do zawodu otrzymał więcej, aniżeli długoletni pracownik, czy pracownica w zawodzie nauczycielskim, aniżeli obarczony obowiązkami rodzinnymi. Przystosowano bowiem klucz procentowy, który nieodpowiednio rozdzielał dary kraju. Wysokość zaś dodatku była nadzwyczaj skromną.

Z tego powodu nauczycielstwo ludowe za pośrednictwem swojej zawodowej organizacyi, którą jest Związek nauczycielstwa ludowego, rozpoczęło żywą agitacyę za sprawiedliwszem uregulowaniem dodatku, tak w fachowej prasie swojej, jak przez wysyłanie różnych deputacyj do miarodajnych czynników, a wreszcie ostatnio przez wystosowanie memoryału dla Wydziału krajowego, prezydyum Koła polskiego, Rady szkolnej i do ministra Galicyi, w którym to memoryale wskazuje na trudne położenie swoje z powodu niezmiernej dysproporcyi między poborami swymi a wzrastającymi z dnia na dzień cenami najniezbędniejszych środków żywności i przytacza dla zaznaczenia kontrastu zestawienia dodatków drożyźnianych, przyznanych urzędnikom państwowym różnych dykasteryj. Wreszcie powołuje się nauczycielstwo w memoryale na sutsze udotowanie nauczycieli gminy m. Krakowa i innych krajów koronnych i kończy memoryał apelem do Wydziału krajowego, aby przyznał nauczycielom ludowym dodatek drożyźniany od 1 stycznia 1917, odpowiadający dodatkowi urzędników państwowych czterech ostatnich rang, z uwzględnieniem wszystkich osób stanu nauczycielskiego, tak w czynnej służbie, jak na emeryturze i aby fundusz szkolny przejął na siebie opłaty stemplowe, taksy służbowe, wkładki emerytalne, oraz opłatę podatku osobisto-dochodowego.

WZNOWIENIE „POPYCHADŁA“. Od wielu lat grywana z niesłabnącem powodzeniem sztuka Szutkiewicza stanowi cząstkę żelaznego kapitału repertuaru teatru ludowego. Mimo rażącego dzisiaj nieco sentymentalizmu bohatera, będzie ona zawsze budzić u widzów żywy oddźwięk. Akcya sztuki zajmująca, figury przedstawione z prawdą życiową, typy środowiska mieszczańskiego dobrze zaobserwowane, tchnące bezpośredniością, budowa sceniczna, znamionująca wytrawnego znawcę jej arkanów — wszystko to składa się na udatną całość. Czwartkowe przedstawienie „Popychadła“, przygotowane ze znaną sumiennością, towarzyszącą wszystkim premierom i wznowieniom, jakie ukazują się na deskach krakowskiej sceny ludowej, dała pole do popisu wykonawcom, którzy stworzyli wyborny zespół. Rolę tytułową odegrała p. Czechowska z szczerością i uczuciem, p. Pilarski, jako stary Jan, bardzo trafnie uchwycił charakter tej postaci, baronem Zabawskim był p. Helleński, pełnym szlachetności studentem Stanisławem p. Kijowski. Zespołu dopełnili pp. Kolman, Horowiczowa, Gajewska, Biegański, Motyczyński i in., wywiązując się z zadania bardzo dobrze.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu doskonała sztuka G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ z pp. Czarnecką, Kamińską, Majdrowiczówną, Górską, Pancewicz oraz panami Jednowskim i Biegańskim w rolach głównych; zapowiedziane na dziś „Sawantki“ Moliera, wskutek nagłej choroby p. Feldmana, musiały uledz odwołaniu. Wieczorem po raz drugi — „Pułaski w Ameryce“, który na naszej scenie ujrzał po raz pierwszy światło Kinkietów. Jutro po raz szesnasty — „Kaligula“ K. Rostworowskiego z p. Leonardem Bończą w roli tytułowej a pną Łuszczkiewicz jako Lollią. Świetny ten dramat autora „Judasza“ wszedł tryumfalnie do repertuaru teatru krakowskiego i wypełnia stale widownię na wszystkich dotyczasowych przedstawieniach.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj po południu atrakcyjne i pełna swojskiego humoru czarodziejska komedya J. N. Kamińskiego — „Twardowski na Krzemionkach“; wieczorem „Popychadło“ Jana Szutkiewicza z pp. Czechowską, Kolman, Horowiczową, Olańską, Żukowską, Helleńskim, Pilarskim, Kijowskim i Biesiadeckim w rolach głównych. Jutro „Królowa Kina“ z p. Krajewską w partyi tytułowej.

KONCERT KOCIANA. Dzisiejszy koncert znakomitego skrzypka Jarosława Kociana w sali Sokoła rozpoczyna się o godzinie 7-mej. Bilety do południa w księgarni Eberta, od 6-ej w Sokole.

OBIADY DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH. Komitet Domu młodzieży polskiej pod protektoratem p. prezydenta Dra Dembowskiego, mającej na celu piękne zadanie stworzenia ogniska życia pozaszkolnego uczniów szkół średnich, z pośród działów swej wielostronnej działalności, wysunął na pierwszy plan akcyę dostarczania młodzieży taniego, względnie bezpłatnego pożywienia. Akcya ta, podjęta już od niejakiego czasu w skromnych ramach, ma w najbliższym czasie rozwinąć się na szersze rozmiary. Komitet otrzymał wydatne poparcie finansowe swych celów od Książęco-Biskupiego Komitetu i od Centrali dla odbudowy kraju, uzyskał też nader cenną i skuteczną pomoc ze strony reprezentacyi gm. m. Krakowa przez to, że Prez. m. oprócz subwencyi oddało do dyspozycyi Kom. obszreny i wygodny lokal, który po dłuższych, w obecnym czasie utrudnionych pracach adaptacyjnych urządziło w gmachu OO. Karmelitów przy ul. Karmelickiej 21. Lokal składa się z bardzo przestronnej kuchni i jadalni, urządzonych na wzór kuchni obywatelskich, istniejących już w kilku punktach miasta.

W jadalni dla młodzieży szkół średnich będą odbywać zawsze dyżury profesorskie wszystkich gimnazyów szkół realnych i seminaryów krakowskich, mających swych przedstawicieli w komitecie D. Mł. P., czuwając nad tem, aby młodzież w sposób pod każdym względem zadawalający korzystała z urządzanych dla niej posiłków. Równocześnie w sąsiednim, odosobnionym lokalu podawać się będzie obiady dla uczennic seminaryum nauczycielskiego, dla których w tym celu zawiązał się podobny Komitet pod protektoratem p. prezydentowej Adeli Zollowej.

Otwarcie kuchni, połączone z uroczystym aktem poświęcenia, nastąpi we środę, dnia 25 kwietnia b. r. o godzinie 12 w południe.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie Komitetu Domu młodzieży polskiej udziela Dr Józef Lewicki, Franciszkańska 1, I. p. od godziny 3—4 po południu.

WYSTAWA KURSÓW PRZEMYSŁOWYCH. Pokaz prac seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie za pierwszy kwartał 1917 r. urządzony zostanie na stałej wystawie przemysłu krajowego (ul. Straszewskiego 28) w czasie od 24 do 28 b. m. Na wystawie przedstawiony będzie nowy w kraju dział zabawkarstwa wełnianego, szersze niż dotąd zastosowanie haftów paciorkowych, jak wstążki do kapeluszy, ozdoby do strojów, łańcuszki do zegarków, kokardki do parasolek, broszki, torebki i t. d. Wystawa otwarta od godziny 9—1 i od 3—7 po południu. Wstęp wolny.

Z Polski i ze świata.

POBORY WOJSKA POLSKIEKO. Legiony wskutek oddania ich jako kadry wojska polskiego przeszły obecnie na nowy etat według niemieckich norm. Nowe pobory są większe, niż dotychczasowe, i składają się u oficerów z gaży, dodatku polowego, dodatku na deponowanie mebli i uzupełnienie dodatku na uzbrojenie polowe. Żonaci oficerowie otrzymują ponadto sustentacyę dla rodzin. Pobory żołnierskie składają się z żołdu i dodatku polowego.

Miesięczna gaża oficerska wraz z dodatkiem polowym wynosi obecnie dla oficerów nieżonatych: pułkownik 945 marek, podpuł. 825 m., major 730 m., kapitan 450 m., porucznik, podporucznik, chorąży 220 m. Dla oficerów żonatych gaża ta podwyższa się o sustentacyę rodzinną. Pobory żołnierskie wraz z dodatkiem polowym wynoszą miesięcznie: sierżant sztabowy 96 m., sierżant 63 m., plutonowy 57 m., sekcyjny 40 m., starszy żołnierz 18 m., szeregowiec 16 marek.

UMUNDUROWANIE WOJSKA POLSK. Dn. 19 b. m. odbyły się w Warszawie narady komendantów pułków i oddziałów legionowych nad projektem nowego umundurowania dla żołnierza polskiego. Projekt wypracowany został przez specyalną komisyę legionową, powołaną z inicyatywy komendy Legionów i oddany właśnie wyższym oficerom polskim do ostatecznego zaopiniowania. Nowe umundurowanie opiera się na tradycyi mundurów wojsk polskich, przy uwzględnieniu nowoczesn. wymogów i doświadczeń obecnej wojny. Zatwierdzony projekt postanawia: Poszczególne rodzaje broni wojska polskiego będą odtąd miały odmienne kolory wyłogów i wypustek przy mundurach. Piechota — kolor karmazynowy (dotąd siwy), artylerya czarny, kawalerya amarantowy, korpus sanitarny biały, żandarmerya polowa żółty, tabory bronzowy, audytoryat ciemno-czerwony, prowiantowe i likwidacyjne zielony, oddziały pozafrontowe ciemno-niebieski. Oficerowie sztabu kolor amarantowy ze srebrnymi sznurami.

Następnie uchwalono zniesienie dotychczasowego wężyka na kołnierzu. Zatrzymują go natomiast wszystkie pułki piechoty, kawaleryi, artyleryi i oddziałów pomocniczych Legionów i ci wszyscy żołnierze, którzy do dnia 1 kwietnia 1917 pozostawali w szeregach i oddziałach legionowych. Przestają też obowiązywać dystynkcye, noszone wyłącznie na naramiennikach. Maciejówka pozostaje. I nadal utrzymuje się szabla z gardą polską, lecz z odmiennem nieco portepee zarówno oficerskiem jak i podoficerskiem. Krój munduru o tyle zostaje zmieniony, iż zbliżony będzie do kroju ułanki.

O ZMIANĘ PISOWNI. Towarzystwo popierania nauki polskiej we Lwowie zwołało ankietę w celu ustalenia opini kół naukowych lwowskich w sprawie projektowanych przez Akademię Umiejętności zmian w pisowni. W ankiecie wzięło udział 13 członków Akademii, 3 delegatów Uniwersytetu, delegaci innych zakładów naukowych wyższych i średnich, w łącznej ilości 17, z innych korporacyi naukowych 9 delegatów, nadto 2 osobno uproszone osoby; razem tedy liczyła ona członków 44. Ankieta obradowała przez dwa po kolei dni, 13 i 14 kwietnia pod przewodnictwem rektora prof. K. Twardowskiego. Szereg zasad, uchwalonych przez Akademię Umiejętności, ankieta przyjęła bądź to jednomyślnie, bądź znaczną większością głosów, Natomiast co do kilku innych puntków powzięto przeważającą większością głosów lub jednogłośne uchwały, sprzeciwiające się zasadom, ustalonym przez Akademię. Uchwały zostaną zakomunikuje Akademii Umiejętności.

POWRÓT METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. Jak do „Reichspost“ donoszą z kół ukraińskich, do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła przez hiszpańską ambasadę oficyalna wiadomość, że prowizoryczny rząd rosyjski wypuści metropolitę Szeptyckiego, na wolność bez żadnych warunków, a więc bez wymiany i bez żadnych rekompensat. Metropolita ma się już znajdować w Petersburgu. Termin jego powrotu nie jest jeszcze znany.

ŚLUB. Z Poznania donoszą nam, że dnia 28. kwietnia przed południem odbędzie się ślub p. Zofii Cegielskiej, córki szambelana Stefana Cegielskiego, b. posła do parlamentu niemieckiego i właściciela fabryki, z p. Dr Bajońskim, dyrektorem banku w Poznaniu. Związek małżeński pobłogosławił Ks. Arcybiskup Dalbor.

WIELKA KWESTA MAJOWA W WARSZAWIE. W „Kur. warsz.“ czytamy: Komitet wielkiej kwesty majowej Polskiej Macierzy szkolnej zabiega energicznie, aby, mimo ciężkich warunków chwili wojennej, program dorocznej kwesty na szkołę polską wypadł, o ile możności, najokazalej pod względem organizacyjnym, pod względem zaś wydajności materyalnej jak najowocniejsze wydał wyniki. Inauguracyjną manifestacyą ofiarności społeczeństwa na rzecz szkoły polskiej stanie się widowisko galowe w teatrze Wielkim. Dane ono będzie w dniu 3 maja r. b., a więc w dzień otwarcia wielkiej kwesty majowej, złączony celowo z datą największego naszego święta narodowego. Protektorat nad przedstawieniem objęła p. marszałkowa Wacławowa Niemojowska.

KOCIAN W TARNOWIE. Dnia 24 b. m. odbędzie się w sali Kasyna w Tarnowie koncert Jarosława Kociana. Zapowiedź występu znakomitego artysty wywołała znaczne zainteresowanie w Tarnowie. Program jest takisam jak w Krakowie, tylko zamiast koncertu Joachima gra Kocian koncert A-moll. Goldmarka.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIECZÓR SATYRY I HUMORU Wacława Kalicińskiego ze współudziałem Leona Wyrwicza odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m. w sali teatru ludowego (ul. Rajska). — Wieczór obudził żywe zainteresowanie u publiczności. Bilety od dzisiaj sprzedaje sklep Gazowni miejskiej (p. Szczepański).

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Dr Piotrowi Wysockiemu składam najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności za dar 40 kor. jako należne Mu honoraryum lekarskie, a łaskawie przez Niego ofiarowane na rzecz „Bursy przemysłowej dla dziewcząt sierot po poległych i ofiarach wojny.

Atonina Machczyńska.

NA RZECZ INTERNOWANYCH. Wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N. donosi pod datą 2 b. m.: hr. Helena Mycielska dla uczczenia imienin brygadyera Józefa Piłsudskiego ofiarowała 200 K na rzecz Wiedeńskiej Sekcyi pomocy dla internowanych Królewiaków przy Lidze Kobiet.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

KONGREGACYA PAŃ WIEJSKICH ZIEMI KRAKOWSKIEJ, zawiadamia swych członków że msza św. Sodalicyjna odprawioną zostanie we czwartek dnia 26 kwietnia b. r. o godzinie 8-mej rano w kaplicy sodalicyjnej przy kościele św. Barbary — zebranie ogólne zaś o godzinie 3-ciej popołudniu w lokalu sodalicyjnym, Rynek l. 44. 686

ODZNACZENIE. Cesarz nadał przydzielonemu do Komendy obwodowej w Pińczowie c. k. zarządcy podatk. Bronisławowi Karczewskiemu złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ Ś. P. H. TURNAU złożyli na K. B. K.: Dr Adam Łobaczewski 20 K; Maryanowie Stępowscy 20 K; Jadwiga Łobaczewska 10 K; Henrykowie Lgoccy 5 K; Genowefa Turnauowa 50 K; dzieci i wnuki ś. p. H. Turnaua 306 K.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Niedziela popołudniu: „Moralność pani Dulskiej“ — wieczorem „Pułaski w Ameryce“.
Poniedziałek: „Kaligula“.
Wtorek: „Pułaski w Ameryce“.
Środa: „Pułaski w Ameryce“.
Czwartek: „Pułaski w Ameryce“.
Piątek: „Kaligula“.

Repertuar teatru ludowego

Niedziela popołudniu: „Twardowski na Krzemionkach“ — wieczorem: „Popychadło“.
Poniedziałek: „Królowa kina“.
Wtorek: „Wieczór satyry“.
Środo popoł. o godz. 3 i pół: „Śnieżyczka i siedmiu karłów“ — wieczorem: „Dookoła miłości“.
Czwartek: „Twardowski na Krzemionkach“.
Piątek: „Królowa kina“.
Sobota popoł. o godz. 3: „Grube ryby“ — wieczorem: „Domek trzech dziewcząt“.
Niedziela popoł. o godz. 3 i pół: „Popychadło“ — wieczorem: „Królowa przedmieścia“.

Z sali koncertowej.

MAURYCY ROSENTHAL.

Ćwierć wieku temu wytworzyło się w świecie muzycznym nowe pojęcie — kantowska synthesis zaiste, — którego nazwa była nazwiskiem Rosenthala. Oznaczało ono i do dziś powszechnie oznacza przedewszystkiem najwyższą sumę techniki pianistycznej. Podczas kiedy wielu innych pianistów, posiadających tyleż techniki co Rosenthal, zapewnia świat, że używa środków jej dla osiągnięcia wyższych celów artystycznych, gra Rosenthala wysuwa swoją tytaniczną potencyę techniczną na pierwszy plan i to w sposób, jaki dla niej wyłącznie opanowuje całą uwagę słuchacza. Termin „Rosenthal“ nie zmienił swojej treści w czasie swojego trwania, zwłaszcza, że przejawia się ciągle niemal w jednem kole muzycznem. Kilka sonat Beethovena, kilkanaście kompozycyj Chopina, cykle Schumanna, szereg utworów Brahmsa, czasem pieśni bez słów Mendelsohna, a na końcu zawsze własna transkrypcya walców Jana Straussa, oto czem Rosenthal gości swoich słuchaczy na koncertach bez współudziału orkiestry, oto co grał w Krakowie przed ośmioma laty i co grał w piątek w sali Sokoła. Nie zmienił się więc Rosenthal w tych ośmiu latach, czy to interpretatując po raz 10-ty karnawał Schumanna, czy w transcendentalnie doskonały sposób rozwiązując wszystkie łamipalcówki waryacyj Brahmsa na temat Paganini'ego. Jak zawsze tak i tym razem okazał się Rosenthal dość łaskawym dla łatwych rzeczy Schumanna (Schlummerlied i Albumblätter op. 121) i Mendelssohna (dwie Pieśni bez słów: Wiosna i Prząśniczka). Es ist gar hübsch von einem grossen Herrn... chciało się powiedzieć, po ostatnim akordzie tych łatwych kawałków (chociaż, prawda, Antoni Rubinstein mawiał, że niema łatwych kawałków), ale tuż po nich leciało zawrotne vivacissimo Traumeswirrem Schumanna, lub karkołomne looping the loop z tematami walców Straussa. Emocyonująca jazda Rosenthala w tej pętlicy muzycznej udaje mu się zawsze z tą samą pewnością. I chociaż wiemy, że Rosenthal nie wykolei się z toru swojej muzyki, ta ekwilibrystyka na klawiaturze zapiera nam oddech w piersiach. Nie zmienił się także Rosenthal w pojmowaniu Chopina. Pamiętam jak grał jego kompozycye, pamiętam jak raz w towarzystwie zarzucał mistrzowi swojemu, Lisztowi, jednostronność w nazwaniu Chopina „łagodnym, harmonijnym geniuszem“ na wstępie do jego uroczego studyum o Chopinie. Rosenthal sam odkrywał w nim także żywiołową moc, niespożyte zapasy sił nadludzkich. Ale grał go zawsze tylko łagodnie i harmonijnie, może jak Liszt go grywał, a i tym razem grał go samą słodkością pieściwego uderzenia.

Z. G.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 22. kwietnia 1917.

Urzędownie donoszą dnia 21. kwietnia 1917:

Wschodni i południowo-wschodni teren:

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń

Włoski teren wojny:

Działalność bojowa nie wzmogła się także wczoraj poza zwykłą miarę, atoli nieprzyjaciel użył na froncie Pobrzeża znacznych sił lotniczych dla wybadania naszych pozycyj i przestrzeni za niemi. Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili na kilka miejscowości poza naszym frontem bomby. Koło Laghi, na północny zachód od Arsiero po krótkiem przygotowaniu działowem wtargnęły oddziały pułku piechoty nr 14 do nieprzyjacielskich pozycyi i przyprowadziły w powrocie stamtąd jednego oficera 130 żołnierzy, jako jeńców.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer.** mpp.

Wydarzenia na morzu.

Łącznie z nieprzyjacielskim atakiem lotniczym w okolicy Tryestu, który nie wyrządził żadnej, nadającej się do wzmianki szkody, dnia 20. bm. przed świtem obrzuciła grupa naszych hydroplanów bombami wojskowe zakłady w San Canziano i osiągnęła szereg celnych rzutów, które spowodowały też wielki pożar. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 20. kwietnia 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 21. kwietnia 1917.:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta: **Ataki wywiadowcze w łuku Ypres dały pewną liczbę jeńców i łup w broni okopowej. Wzrost działalności ogniowej między Loos i koleją Arras—Cambrai, trwa dalej.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Wojska wszystkich szczepów na ogromnem polu bitwy nad Aisne i w Szampanii w walce wręcz wierne aż do śmierci, przy najcięższym ogniu dokonują ciągle czynów bohaterskich. Sprawozdanie wojskowe nie może ich szczegółowo wymieniać.**

Wczoraj przedpołudniem oczyściło wojsko szturmowe na południe od Cerny fabrykę cukru z nieprzyjaciela. Dalej na wschód koło fermy Huertebise odparły nasze wojska francuskie częściowe ataki. Koło Brimont odparto ze stratami francusko-rosyjskie wojska szturmowe.

W godzinach popołudniowych wystąpiła na całym froncie Aisne i w Szampanii znowu silna walka artyleryi. Gwałtowne ataki rozwijają się koło Braye. Od płaskowzgórza Paissy aż do niziny na wschód od Craonne i między Prosnes a niziną Uippes załamał się nieprzyjacielski szturm, w niektórych miejscach w walce wręcz.

W Szampanii załamały się ataki przed naszemi pozycyami. Na północ od Reims i w Argonach wtargnęły nasze wojska szturmowe do nieprzyjacielskich linij i powróciły z jeńcami.

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Na wschód od St. Mihiel miało przedsięwzięcie planowy przebieg. Także tam dostała się znaczniejsza liczba Francuzów do niewoli.**

Niepogoda ostatnich dni ograniczyła działalność lotniczą. Od dnia 17. bm. w walkach powietrznych zestrzelono siedm, działami obronnemi trzy nieprzyjacielskie samoloty.

Na terenie wojny wschodnim i na froncie macedońskim przy przeważnie nieznacznej działalności bojowej położenie niezmienione.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Czwarty dzień bitwy nad Aisną.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza: Na całym froncie bojowym długości 60 klm. nad Aisne i w Szampanii walczono także w czwartym dniu bitwy zacięcie. — Wszystkie rozpaczliwe wysiłki Francuzów celem wciśnięcia odcinka frontu Braye-Cern-Craonne były daremnymi. — Wszystkie ich fale szturmowe załamały się wszędzie wśród najcięższych strat. W punktach łącznikowych linii bojowej wysłane do walki eskadry pancerników „tank“ zostały przeważnie zniszczone. Z taką samą gwałtownością walczono nad kanałem Aisne-Marna. Pięć ataków masowych spełzło na niczem, wśród ciężkich nieprzyjacielskich strat.

Także w Szampanii rozbiły się krwawo francuskie ataki, podczas gdy my w przeciwuderzeniach zajęliśmy teren i ważne pozycye na górach. Ponieważ nie spełniła się nadzieja Francuzów przełamania niemieckiego frontu w pierwszych dniach, bitwa weszła w stadyum nie dające Francuzom więcej widoku sukcesu.

KOMUNIKATY FRANCUSKIE.

Wiedeń. Komunikat francuski z dnia 19. bm. popoł.: Koło St. Quentin silna obustronna działalność bojowa w górnej części lasu Coucy. Między Aisną a Chemin des Dames dalsze nasze postępy na półn. od Vailly i Ostel. Dalej na wschód bardzo gwałtowny atak Niemców na wyżynę Vauclerc został z ich ciężkiemi stratami odparty.

W Szampanii uzupełnialiśmy sukcesy w masywie Moronvilliers. Ataki nasze powiodły się wszędzie. Wzięliśmy „Wysoką górę“ i szereg wzgórz u południowego wylotu Moronvilliers. Zdobyliśmy 2 dalsze baterye.

Komunikat z dnia 19. bm. wiecz.: Na półn. od Aisny, pod naszym energicznym naporem cofa się przeciwnik dalej ku Chemin des Dames. Koło Laffaux utrzymujemy z nim ścisły kontakt. Fort Conde wpadł w nasze ręce. Na półn. od Heurtebise wzięliśmy 500 jeńców i 2 działa 10.5 cm. Na zachód od Vermericourt osiągnęliśmy poważne postępy i wzięliśmy 50 jeńców.

W Szampanii w dalszym ciągu bardzo gwałtowna walka działowa. W masywie Moronvilliers dalsze postępy i odparcie dwóch ataków niemieckich. Na półn. zachód od Auberive wzięliśmy na froncie 2 km. potężnie umocniony system rowów łączący tę wieś z lasem Moronvilliers i odrzuciliśmy przeciwnika na skraj, na połud. od Vaudesincourt. Wzięto dalszych 150 jeńców.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Londyn. Komunikat angielski z 19 b. m.: Poprawiliśmy nieco podczas ostatniej nocy naszą pozycyę na południe od Monchy le Preux. Dzisiaj posunęliśmy się znowu naprzód na wschód od Fampoux i w rowach nieprzyjacielskich na południowy wschód od Loos.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: 21. bm. wieczorem: **Pod Arras silna walka ogniowa. Na północ od Scarpy, nad Aisną i na froncie bitwy w Szampanii naogół mniejsza działalność, zaś koło Braye, Heurtebise, Ferme i na północny zachód od Auberive działalność ta wzrosła chwilowo. Na wschodzie nic nowego.**

Atak niemiecki na wybrzeża Anglii.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Lekkie siły zbrojne z 20. na 21. bm. dokonały ataku na wschodniej części Kanału koło ujścia Tamizy. Na twierdze Dover i Calais dano 650 strzał. Przy Calais nie było straży. Forpocztowy statek, napotkany przed Dovrem, został zniszczony. Nie widząc przy odwrocie nieprzyjaciela, część naszych sił zawróciła raz jeszcze ku szyi Kanału, przyczem na wschód od Dovru napotkano większą liczbę kontrtorpedowców angielskich i okrętów przewodników. Jeden z kontrtorpedowców nieprzyjacielskich został zatopiony torpedą, kilka ciężko uszkodzono pociskami. Prawdopodobnie jeden z nich również utonął. Z naszych łodzi torpedowych G. 85 i G. 42 nie powróciły i uchodzić muszą za stracone. Część naszych sił zbrojnych, która się wysunęła na południe od ujścia Tamizy, nie napotkała na nieprzyjacioł.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Zarządzenia amerykańskie przeciw Niemcom.

Rotterdam. B. kor. „Daily Telegraph“ donosi z Nowego Jorku: Armia zajęła zupełnie w posiadanie place lądownicze „Hapagu“ i północno-niemieckiego Lloydu w Hoboken, które stały pod straży marynarzy amerykańskich. Hoboken w rzeczywistości jest miastem niemieckiem, teraz jednak żaden Niemiec nie może w niem przebywać, tylko w odległości pół mili od składów rządowych; pozostawiono jednak niemieckiej ludności miesiąc czasu, by przekonać się, jak ona się będzie zachowywała. Były ambasador merykański w Berlinie, Gerard, przemawiał wczoraj na zgromadzeniu w Nowym Jorku i zaznaczył, że Niemcy ani wskutek rewolucyi wewnętrznej, ani wskutek braku żywności nie będą pokonani. — Środki żywności w Niemczech wystarczą im, chociaż z trudem. Wystawione będą Niemcy na ciężką próbę, lecz należą oni do tego rodzaju ludzi, którzy tę próbę przetrzymają. Możliwość rewolucyi niemieckiej powinni sobie Amerykanie z głowy wybić.

Waszyngton. B. kor. Wilson omawiał z gabinetem kwestyę uregulowania wywozu środków żywności do Europy północnej w tym duchu, aby nie dopuścić amerykańskich środków żywności do Niemiec. Rząd amerykański nie chce przeszkadzać żegludze do krajów neutralnych, lecz pod warunkiem, że kraje te nie będą poamgały Niemcom.

Norwegia przed rozstrzygnięciem.

Berlin. „Berliner Tgbl“ zamieszcza nast. wiadomość, otrzymaną przez kopenhaską „Politiken“ z Chrystyanii: Storting norweski zajmował się na trzech tajnych posiedzeniach polityką zagraniczną. Z pism norweskich opatruje „Morgenbladet“ rezultat obrad parlamentu norweskiego następującym komentarzem: Wiadomem jest co na tych tajnych posiedzeniach omawiano. **Rezultat tych debat może oznaczać dla kraju pokój, albo wojnę. Uzbrojenie naszych okrętów handlowych zostało postanowione**, jak również wiele innych rzeczy o daleko sięgającem znaczeniu. Stoimy teraz wobec pytania: czy chcemy mieć wojnę, czy nie? Nastrój w kraju jest bezwątpienia bardzo poważny i rozgoryczony, ale mały kraj nie pownien pozwolić, by go fale nastroju rzuciły w wojnę światową.

Atak angielski na Gazę.

Konstantynopol. B. kor. Z głównej kwatery donoszą z dn. 20 b. m.: Front Sinai: Po nieprzyjacielskim ogniu artyleryi na miasto Gaza rozpoczął się wczoraj rano atak nieprzyjacielskiej piechoty. Z obu stron gościńca, prowadzącego do Gazy, atakowała nieprzyjacielska dywizya, druga nieprzyjacielska dywizya skierowała się na naszą stojącą na południowy wschód od Gaza środkową grupę. Nieprzyjacielska kawalerya ruszyła na naszą prawą skrzydłową grupę. Do południa walka była na całym froncie w pełnym toku. Szczególnie w kierunku obu prawych grup skrzydłowych nie zdołała nieprzyjacielska piechota, mimo wielkich strat, zbliżyć się więcej jak na 800 metrów. O godz. 2 popoł. nasza najbardziej w centrum położona grupa, odparła jak najkrwawiej już dwa nieprzyjacielskie ataki.

Konstantynopol. B. kor. Aj. Milli. Front sinajski. (Dalszy ciąg.) O godz. 3 popołudniu nasza grupa środkowa odparła już dwa nieprzyjacielskie ataki w krwawy sposób. Położenie było już teraz tak pomyślne, że można było rozpocząć uderzenie ofenzywne na prawe skrzydło nieprzyjacielskie. O godz. 7 wieczór nasza środkowa grupa odparła także trzeci atak nieprzyjacielski z ciężkiemi stratami dla przeciwnika. Wszystkie stanowiska pozostały w naszym ręku. Na lewem skrzydle nasza dywizya kawaleryi posunęła się przeciw nieprzyjacielskiej kawaleryi i powoli zauważono na nieprzyjacielskiem prawem skrzydle ruchy cofające się. Późną godziną wieczorną także lewe skrzydło naszej piechoty w związku z jedną dywizyą kawaleryi ruszyło do ataku na cofającego się przeciwnika. W ciemności zmiarkować można było oznaki ogólnego nieprzyjacielskiego odwrotu. Druga bitwa pod Gazą zakończyła się zwycięstwem.

Morze Śródziemne. Dwa żaglowce oraz na zachód od Aleksandryi, angielski mały krążownik prawdopodobnie klasy „Foxglave“ zostały zatopione.

Turcya zrywa z Ameryką.

Konstantynopol. B. kor. Ambasada amerykańska została urzędowo przez Portę zawiadomiona o zerwaniu stosunków. Ambasador Elkus musiał pozostać w Konstantynopolu, ponieważ zachorował na tyfus. Stan jego zdrowia polepszył się.

Wojna łodziami a interesy Hiszpanii

OŚWIADCZENIE AUSTRO-WĘGIER.

Wiedeń. B. kor. C. k. Biuro jest upoważnione do następującego oświadczenia: Z toczącej się wojny na morzu wynikły dla państw neutralnych rozliczne troski gospodarcze, których znaczenia mocarstwa centralne nie ignorują. Chociaż te zakłócenia życia gospodarczego państw neutralnych, do których zmniejszenia mocarstwa centralne o ile możności dążą, wywołane są równie dobrze przez zamknięcie mórz przez Anglię, jak przez wojnę łodziami podwodnemi, którą rozpoczęto w odpowiedzi na to zamknięcie, to jednak nasi nieprzyjaciele próbują zrzucić odpowiedzialność wyłącznie na wojnę łodziami. a powstało wskutek niej rozgoryczenie zagranicy neutralnej starają się zwrócić wyłącznie przeciw państwom centralnym. Zwłaszcza w ostatnich czasach podjęto próbę wpłynięcia w tym duchu na opinię publiczną w Hiszpanii.

Część prasy hiszpańskiej zwróciła się przeciw tej tendencyi, i wskazała na to, że mocarstwa centralne poczyniły starania, by złagodzić uciążliwości, wynikające dla Hiszpanii z wojny łodziami podwodnemi, mianowicie przez zakupna jak największej ilości hiszpańskich produktów rolnych, przez wyjątkowe udogodnienia dla żeglugi hiszpańskiej, przez dostarczenie węgla dla okrętów hiszpańskich oraz przez inne zarządzenia. Mocarstwa centralne będą się i nadal starały uwzględniać potrzeby Hiszpanii w granicach, na które pozwalają konieczności wojenne.

WŁOSKA STATYSTYKA.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi: W tygodniu, który się skończył 15 b. m., zawinęło do portów włoskich 454 okrętów handlowych rozmaitych flag, ogólnej pojemności 401.685 ton, a wypłynęło z nich 419 okrętów handlowych, o pojemności 339.580 ton, nie wliczając w to okrętów rybackich, oraz małych statków przybrzeżnych. Nieprzyjacielskie łodzie zatopiły w tym czasie 5 włoskich parowców poniżej 3.500 ton i 2 żaglowce poniżej 150 ton.

Zjazd premierów ententy.

Lugano. B. kor. We czwartek prezyd. ministrów Boselli i min. Sonnino, dalej ambasador włoski w Paryżu i ambasador francuski w Rzymie zjechali się w San Giovanni z prez. ministrów Lloydem Georgem i Ribotem na konferencyę polityczną. Dzienniki włoskie donoszą, że o przebiegu konferencyi i wyniku nie można było ze strony miarodajnej otrzymać bliższych informacyj. Prawdopodobnie chodziło o skutki zmian w Rosyi i wyzyskanie interwencyi Stanów Zjednoczonych.

MIĘDZYNAROD. KONFERENCYA SOC.

Haga. B .kor. Holenderska delegacya wykonawczego komitetu międzynarodowego socyalistycznego biura postanowiła zaproponować, aby międzynarodowa konferencya odbyła się w Sztokholmie dnia 15 maja.

Z ZA KULIS POLITYKI ANGIELSKIEJ.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Na konferencyi niezawisłej partyi pracy, członek Izby gmin Yowett powiedział: Wiele życia ludzkiego oszczędziłoby się, gdybyśmy nie byli dali Rosyi przed 9 laty pożyczek wbrew życzeniu przywódców narodu rosyjskiego. Wówczas rząd rosyjski widziałby się zmuszonym pogodzić się z ludem rosyjskim. Co do interwencyi Ameryki, oświadczył Yowett: Ameryka oświadczyła, że nie ma żadnych samolubnych celów. — Koalicya natomiast nie myśli dać podobnego oświadczenia. Dlatego wojna toczy się dalej nie za Belgię ani za Polskę lub Alzacyę i Lotaryngię, lecz o kolonie niemieckie w Afryce i podział Austro-Węgier i Turcyi.

PRZESILENIE W PORTUGALII.

Lizbona. B. kor. Gabinet ustąpił.

Rada żołnierzy i robotników

PRZECIW ODRĘBNEMU POKOJOWI.

Petersburg. B. kor. W pałacu tuarydzkim odbyła się konferencya delegatów całej 6-tej armii oraz części armii 4, 5, 7, 8-ej i 12-tej, jakoteż pierwszej dywizyi grenadyerów przy udziale komitetu wykonawczego robotników i żołnierzy. Delegaci postawili między innymi pytanie, czy rada delegatów żołnierzy i robotników w Petersburgu w istocie jest za pokojem odrębnym. Przedstawiciel rady Sokołow odpowiedział, że rada odrzuciła wszelką myśl o pokoju odrębnym.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. Socyalista Meyer, członek kongresu amerykańskiego, wystosował do Rady delegatów robotniczych i żołnierskich telegram, proszący go o kategoryczne zaprzeczenie niepokojących pogłosek, jakoby socyaliści rosyjscy byli za odrębnym pokojem z Niemcami. Wydział wykonawczy Rady odpowiedział, że rosyjska demokracya rewolucyjna nie dąży do odrębnego pokoju, lecz do pokoju międzynarodowego bez aneksyi i bez odszkodowań na podstawie wolnego rozwoju narodów.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera donosi z Petersburga: Komitet delegatów żołnierzy i robotników ostatecznie podał do wiadomości, że odrzuca myśl odrębnego pokoju.

Szachowanie Rosyi Japonią.

Genewa. Prasa lyońska i paryska zdradzają osobliwy manewr państw zachodnich, zmierzający do zaszachowania Rosyi. „Figaro“, „Gaulois“ i „Petit Parisien“ donoszą o niesłychanych hołdach, czynionych przybyłym do Londynu delegatom japońskim. Nigdy jeszcze sojusz z Japonią — powiedziane jest w artykułach powitalnych — nie był silniejszy, niż teraz, gdy Anglia ze względu na wydarzenia we wschodniej Europie oczekuje od Japonii ważnych usług. Japonia przeznaczona jest do odegrania ważnej roli.

Równocześnie rozsyła Agencya Radio wiadomość z Tokio, według której Japonia z ogromna energią spotęgowała w ostatnich czasach swoje przygotowania militarne. Wszystkie zarządzenia do wysłania korpusu ekspedycyjnego zostały poczynione. Japonia śledzi wydarzenia w Rosyi z największą uwagą.

TAKŻE KONTRREWOLUCYA.

Berlin. Według doniesień dzienników rosyjskich zbuntował się przeciw rządowi prowizorycznemu chan Chiwy, który to ruch grozi przybraniem większych rozmiarów.

Prezes Koła polsk. u Monarchy.

Wiedeń. B. kor. Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą nam: Prezes Koła polskiego Biliński, powołany przez cesarza, przyjęty został dziś w Laxenburgu o g. 2-ej w południe przez cesarza na posłuchaniu.

Komisya parlamentarna Koła polskiego zebrała się dziś o g. 6 wieczór na obrady, które uznano za poufne. Dalszy ciąg obrad jutro o g. 5 popołudniu.

* * *

Wiedeń. B. kor. Dzienniki wieczorne donoszą, że prezes niemieckiego Związku narodowego, dr Gross, odbył konferencyę z dr. Bilińskim. Grupa konserwatywna Koła polskiego odbyła w budynku parlamentu konferencyę, w której prócz należących do Izby posłów członków grupy, **wzięli także udział członkowie Izby panów:** Gołuchowski, Lanckoroński, Smolka, Piniński, dr Korytowski i Jędrzejowicz.

Wiedeń. „Zeit“ pisze: Dotychczas nie powiodło się kryzys, jaka wyłoniła się wskutek znanego zwrotu politycznego usunąć. Stosunek Koła polskiego do rządu jeszcze się nie poprawił i dr Bobrzyński obstaje przy swej dymisyi. Gdyby dr Bobrzyński ustąpił, a Koło polskie nie przedstawiło następcy, urząd ministra Galicyi obejmie urzędnik narodowości polskiej.

STANOWISKO NIEMCÓW CZESKICH.

Wiede. „Zeit“ donosi: Dyskusya na posiedzeniu prezydyum Zjednoczenia Niemców czeskich, w którem wziął udział również minister Urban, była bardzo ożywioną. Większość prezydyum wypowiedziała się przeciw pozostaniu w gabinecie dra Urbana i Baernreithera. Postanowiono, by na pełnem zebraniu posłów niem. z Czech polecić do przyjęcia wniosek, odpowiadający stanowisku prezydyum.

WYJAZD MONARCHY Z WIEDNIA.

Wiedeń. B. kor. Cesarz i cesarzowa odjechali dziś popołudniu z Wiednia. W świcie pary cesarskiej znajdują się pierwszy ochmistrz ks. Hohenlohe, hr. Clam Martinic, generał adjutant ks. Lobkowitz i marszałek polny porucznik Marterer, ochmistrz cesarzowej hr. Esterhazy i dama dworu hrabina Schoenborn.

STANISŁAW RAB KRAKÓW, ul. Sławkowska 4. vis-a-vis Hotelu Saskiego.

Poleca: Różańce kokosowe i szklane. — Szopki Bożego Narodzenia. — Obrazki do książeczek. — Medaliki, łańcuszki srebrne i metalowe. — Feretrony, Figury świętych z drzewa i masy. — Obrazy do kościołów i mieszkań. — Krzyże do zawieszania i stawiania. — Listwy na ramy. — Lustra ścienne i toaletowe.

584

Księgarnia i Skład nut
S. A. KRZYZANOWSKIEGO
W KRAKOWIE,

otrzymała na skład główny **nowości**

i poleca:

MARCELI HANDELSMAN: Anglia-Polska . . . . . K. 5·60
ZDZISŁAW KLESZCZYNSKI: Poezye, Tom I. . . . » 4·50
Dr. FELIKS KONECZNY: Dzieje Rosyi, Tom I. (Do roku 1449) . . . . » 16·—
WANDA MELCER: Płynące godziny . . . . » 2·70
Patrzę, liczę i mierzę (Biblioteka szkolna Wendego) » —·80
Wskazówki do książki »Patrzę, liczę i mierzę« . . » —·60
»Powrót Taty«, ulotne pismo satyryczne . . . . . » 2·30
LEON WASILEWSKI: Kresy Wschodnie . . . . . » 5·80

WYPOŻYCZALNIA NUT
Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
została przeniesiona na ul. Tomasza L. 12 (Grand Hotel)

Wypożyczalnia ta jest bogato zaopatrzona w utwory muzyczne na fortepian (2 i 4 ręce), skrzypce z fortepianem oraz wielki wybór pieśni do śpiewu.

WARUNKI:

Rodzaj abonamentu	miesięcz.	kwart.	półrocznie	rocznie	Kaucya
Abonament bez premii					
I. miejscowy					
a) kawałki	2·50	6·00	12.00	20.00	6 koron
b) 6 kawałków	3·00	8·00	16·00	30·00	
(z prawem zmiany każdego dnia)					
II. zamiejscowy 30 kawałków	—	10·00	18·00	30·00	12 koron
(z prawem zmiany raz na miesiąc)					

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

Wszelkie wpłaty, korespondencye i zwroty nut należy uskuteczniać pod wyżej wymienionym adresem. 550

Na maj i na zawsze
Ks. Z. Goliana

Miesiąc Maryi zawierający msze św. na wszystkie dni maja oraz rozmyślania na każdy dzień.

Cena egzemplarza oprawnego K. 4·50, z przesyłką K. 5·20, wysyła za pobraniem pocztowem

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

664

Fabryka produktów chemicznych „Liban"
w Borku Fałęckim, koło Krakowa,

przyjmie zaraz

639

egzaminowanego palacza
kotłowego.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste za dołączeniem odpisów świadectw oraz przy zapodaniu żądanej płacy przyjmuje biuro firmy

w Podgórzu, przy ulicy Józefińskiej L. 23.

SYNDYKAT ROLNICZY
ulica Słowackiego L. 14,

poleca po najtańszych cenach:

lekkie pługi jedno- i dwuskibowe

brony polowe — siewniki rzędowe i szerokorzutne
obsypniki do kartofli — kosiarki Deeringa
planety konne — żniwiarki Deeringa
kultywatory sprężynowe — grabiarki Hollingsworth

601

przetrząsacze do siana Deeringa
aparaty do bielenia i dezynfekcyi.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE.

Wykaz najwyższych cen

po jakich Towarzystwo przyjmuje do ubezpieczenia od gradu ziemiopłody w r. 1917.

Spodziewany plon ziemiopłodów podawany być musi do ubezpieczenia w cetn. metr.

L.	Rodzaj ziemiopłodów	Za 100 Kg. Kor.	L.	Rodzaj ziemiopłodów	Za 100 Kg. Kor.
1	Żyto ozime	32·—	22	Esparceta nasienna	100·—
2	„ jare	32·—	23	„ na paszę	10·—
3	Pszenica ozima lub jara	38·—	24	Rzepak zimowy	55·—
4	Jęczmień	32·—	25	„ letni	50·—
5	Orkisz	35·—	26	Lnianka (Lnika, Rżyj)	30·—
6	Owies	36·—	27	Konopie włókno	350·—
7	Hreczka	28·—	28	„ nasienie	60·—
8	Kukurudza	26·—	29	Len włókno	400·—
9	Proso	28·—	30	„ nasienie	100·—
10	Groch zwykły	55·—	31	Mak	200·—
11	Groch »Wiktorya« i Wielogroch	65·—	32	Anyż rosyjski	100·—
12	Bób	40·—	33	„ płask	100·—
13	Bobik	40·—	34	Chmiel	200·—
14	Fasola pospolita	40·—	35	Łoza koszykarska 1-roczna	10·—
15	Soczewica zwykła	55·—	36	„ „ 2-roczna	6·—
16	Wyka	26·—	37	Tytoń	75·—
17	Łubin	40·—	38	Kartofle	15·—
18	Tymotka	120·—	39	Buraki cukrowe	8·—
19	Konicz czerwony lub szwedzki nasienny)	450·—	40	„ pastewne	5·—
20	» biały (nasienny)	400·—	41	Nasienie buraków cukrowych	150 —
21	» czerwony na paszę	12·—	42	„ „ pastewnych	300·—

Wrazie **wyłączenia słomy** z ubezpieczenia lub ubezpieczenia niższym niż obok oznaczonym stosunku, zaliczka zostanie podwyższoną.

Słoma w stosunku do wartości ziarna liczyć się będzie minimalnie:

z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ziemiopłodów strączkowych	w $^1/_3$ części wartości ziarna
z hreczki	w $^1/_{10}$ części wartości ziarna

Nie przyjmuje się do ubezpieczenia łodyg i liści przy **kukurudzy** oraz naci przy roślinach **okopowanych.**

Słoma rzepaku i łubinu może być wyłączoną z ubezpieczenia bez podwyższenia zaliczki.

Jarzyny ogrodowe i wszelkiego rodzaju inne ogrodowizny, owoce, kwiaty i cebula do ubezpieczenia przyjmowane nie będą.

Jedyna księga adresowa przemysłu i handlu krajowego

SKOROWIDZ PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY KRÓLESTWA GALICYI.

Ligi Pomocy przemysłowej z r. 1913.

Obszerne źródło informacyi o władzach, instytucyach, warunkach zakładania przedsiębiorstw i t. d. wobec grożącego wyczerpania, zaleca do nabycia Liga Pomocy przemysłowej Lwów, ul. Pańska 11.

Cena w oprawie 6·— Koron, tylko za zaliczką lub za nadesłaniem należytości z góry. 256

KOŁDRY
MATERACE, MEBLE TAPICEROWANE

wyrabiają i przerabiają najtaniej

Katolickie,

ZJEDNOCZONE WARSZTATY TAPICERSKO-POŚCIELOWE

Jerzego Reisingera 568

KRAKÓW, UL. KARMELICKA **17.**

Kinoteatr „Sztuka"
Kraków, Hotel Saski, ul. św. Jana.

Program od środy 18. do niedzieli 22. kwietnia włącznie.

I.

Dzika Różyczka,

przecudna porywająca pieśń życia w 3 aktach, odtworzona przez słynny zespół artyst. Francka Hofera ze sławną Lią Ley na czele

II. **Dalmacya.**

Szczyt wesołości III Perła humoru

Motyla miłość,

wykwintna komedya salonowa w 2 aktach z Lu Synd w roli baletnicy. 665

Dyrekcya Składnicy i Sklepu Kółka rolniczego
w Mszanie Dolnej

poszukuje

rutynowanego ekspedyenta lub kierownika

do prowadzenia sklepu. 679

Zgłoszenia do dnia 10 maja 1917 r.

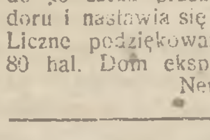
Czytania majowe
Ks. Stanisława Szymały

(wydanie III. stron 245) wysyła za pobraniem lub nadesłaniem kwoty 1 K. 50 h. Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie ul. Listopada L. 45. 669

Ukończona słuchaczka przyrody
Uniw. Jag. (biolog. i chemia)

poszukuje odpowiedniego zajęcia, w laborytaryum, stacyi doświadczalnej i t. p.

Zgłoszenia pod „M. M." w Administracyi „Głosu Narodu". 643



Automatyczna Pułapka na szczury
K. 5·80, na myszy K. 4·—. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń II/63, Neulinggasse Nr. 26.

Poszukuję kamienicy z ogrodem
lub willi

w Krakowie lub najbliższej okolicy, z wygodnem połączeniem tramwajowem, względnie kolejowem. Pośrednictwo przy kupnie wykluczone. Proszę o listowne podanie krótkiego opisu realności, ceny kupna i najdogodniejszej pory oglądnięcia Inż. r. r. Szczęsny Sobolewski, Kraków, ulica Zwierzyniecka 660 L. 30 I. piętro.

Duży salon i pokój sypialny
z komfortem urządzone — oświetlenie elektryczne — z widokiem na plantacye i telefon do użycia 635

zaraz do wynajęcia.

Oglądać można codziennie między godz. 2–4 popoł. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu".

Poszukuje się 621

dwu mieszkań słonecznych
od 1-go lipca lub 1-go października b. r.

złożonych z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni i 4 pokoi, przedpokoju i kuchni z łazienkami i elektrycznością i gazową instalacya w bliskości plant. — Mieszkania te mogą być w oddzielnych domach. Zgłoszenia przyjmuje **Administr. „Głosu Narodu"** dla R. W.

Potrzebny jest 638

starszy pomocnik handlowy
wykształcony w dziale bławatnym i galanteryjnym pod bardzo dla niego korzystnemi warunkami. Zgłoszenia poparte dowodami przedłożyć należy co rychlej osobiście u p. Kazimierza Skockiego, Biuro Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, plac Szczepański L. 8 II. p. w godz. od 11 do 1 przed południem.

Wobec braku innych nasion, można jeszcze znaczne obszary obsiać

CYKORYA

dla firmy **Henryka Francka Synowie w Skawinie** obok Krakowa, która nasienia dostarczy i zapłaci za zbiór w jesieni znakomitą cenę. 671

Potrzeba stróża
od 1. maja

przy ul. św. Gertrudy 7.

Zgłaszać się można od 10–11 i od 2–3. 681

W Rabce (Maciejówka)
zostanie otwarty

pensyonat leczniczy

dla dzieci i młodzieży z początkiem maja.

Zgłoszenia: Zarząd pensyonatu lub Julia Benoni Dobrowolska Zakopane, Niecała. 685

Subjekt cukierniczy
specyalista do warszawskich cukrów i czekolady znajdzie stałą posadę w fabryce H. Tretera we Lwowie, ul. Kilińskiego 1, 683

Jaja wylęgowe
indycze w cenie 1 K. 20 h. i jaja kur rasy „zielononóżek" w cenie 60 hal. za sztukę, sprzedaje obszar dworski „Wielki Dwór" Frydrychowice poczta Wadowice. 680

Potrzebna jest

bona niemka
umiejąca po polsku,

do rodziny obywatelskiej do dzieci (w wieku 7–15 lat) w Królestwie polskiem na wyjazd. Wymagany wiek 28–30 lat). — Wiadomość w Hotelu Polskim, pokój nr. 24 od godz. 9–12. 678

Nasienie cebuli
żytawskiej, olbrzymiej, żółto-złotej, hodowane przez ogrodnika bułgarskiego,

po K. 90 za kg.

do nabycia w zarządzie dóbr Dénesd, ost. poczta Vaskosszufalu, Węgry. 681

Najmniejsza
książeczka do nabożeństwa pt.: „Książeczka miniaturowa", (⁵/₈ cent.). Prześliczne wydanie wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego, Kraków, ul. Floryańska 1. 320(3)

Potrzebny zaraz

woźnica do konia
może być inwalida — tylko wolnego stanu. 646

10 POKOJI
z przynależnościami od 1 lipca

do wynajęcia

Kapucyńska 3. 647

Edward Kordasiewicz
stroiciel fortepianów

poleca się do strojenia.

Kraków, św. Łazarza 9, I. p., (przez ul. Kołłątaja,) lub Katolicka Spółka Handlowa Mały Rynek 4. 671

Seminarzystka
wychowana na wsi, **szuka odpowiedniej posady.** Zajmie się gospodarstwem, nauką i wychowaniem dzieci, a także i szyciem. Zgłoszenia przyjmuje leśnictwo Ocieka, Ropczyce, 672

Do sprzedania
1) **Dom III. p.** nowy z wygodami Dz. XII.
2) **Dom starszy I. p.** Dz. III. ze stajniami i wozownią, nadający się do celów przemysłowych.

Wiadomość. ul. Wygoda 3 II. p. 644

Osoba inteligentna,
energiczna, z dobremi świadectwami, umiejąca szyć, władająca językiem niemieckim, poszukuje posady gospodyni we dworze.

Wiadomość w księgarni Wł. Bykowskiego w Oświęcimiu. 655

Majątek ziemski
większy z rębnym lasem ewent. z terenami naftowemi zaraz do sprzedania. Wkład około K. 100.000.- Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod »Majątek« 673

Skromna zwyczajna

KUCHARKA
cicha i pracowita, licząca lat 40, poszukuje posady na małej plebanii, możliwie na wsi, od 1-go maja b r. Wiadomość Zofia Łękowska Gołkowice niem. o. poczta Stary-Sącz 600

Poszukuje się dostawy

mleka
w mniejszych lub większych ilościach. Adresować: „Mleko" do Administracyi „Głosu Narodu". 645

Poszukuje się

woźnego
Wymagane jeżdżenie z wózkiem na dworzec kolejowy po towar. Wiadomość w Lidze Pomocy przemysłowej, Kraków, ulica Straszewskiego 6?2 L. 28.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka